G. F. P. 3319

BIBLIOTHÈQUE DE LA GUERRE MUSÉE

ROK II. 2e ANNEE. — TYGODNIK Nr. 4. — NIEDZIELA 28 STYCZNIA — JANVIER 1945 ROKU. HEBDOMADAIRE POLONAIS

WOLNA POLSKA

LA POLOGNE LIBRE

ORGAN ZJEDNOCZONEGO LUDU POLSKIEGO WE FRANCJI

PRIX: CENA: 3 fr.
ORGANE DU PEUPLE POLONAIS
46, rue de la Charité - LYON (Rhône). - Tél.: F. 07-30

WOLNA POLSKA reprezentuje chwilowo „WALKĘ", która wychodziła nielegalnie we Francji w czasie okupacji niemieckiej.

Nie wydrzecie

Myśmy prawie wrośli w ziemię
Od lemiesza do pałasza!
Wszystko szczęście, wszystko brzemię
To ta polska ziemia nasza!
Ona matką od zarania,
Ona zbroją przez stulecie!...
I dziś tego ukochania
Nawet z życiem nie wydrzecie!

Myśmy wszyscy z Piasta sochy
Szli tą ziemią krwią i potem!
Nam te skiby, szare prochy
Ponad zorze, tkane złotem!
Nam w tych prochach: chleb... piosenki...
Przeszłe... przyszłe... starzec... dziecię!...
I tych prochów z naszej ręki
Po wiek wieków nie wydrzecie!

Nam w tych prochach... wszystkie echa!,
Wszystkie barwy, wszystkie trony,
Stary hetman się uśmiecha...
Zygmuntowe biją dzwony!
Kościuszkowska świtka biała...
Książę — junak na dzianecie!
Blaski... chmury... bóle... chwała!
Nie wydrzecie! nie wydrzecie!

Nam w tych prochach... dziadów kości,
I mogiła przy migile!
I sto tęczy z dni wolności!
I łez tyle, i łez tyle!
Dąbrowskiego gra pobudka...
Kona czwartak przy bagnecie
I ta polska cicha grudka...
Nie wydrzecie! nie wydrzecie!

Nie wydrzecie z serc i dłoni!
Jak ta ziemia wszerz i długa!
Póki jeden pacierz dzwoni!
Póki jeden chłop u pługa!
Póki jedna polska matka!
Póki jedno poskie dziecię!
Bronić będziem do ostatka...
Nie wydrzecie! nie wydrzecie!

K. LASKOWSKI.

W 150 rocznicę trzeciego rozbioru Polski

Rok 1945 jest rokiem żałoby narodowej

Sto pięćdziesiąt lat temu w roku 1795 imię Polski zostało usunięte z kart Europy. Naród Polski, którego wkład w kulturze zachodnio-europejskiej był bardzo welki i który tej kultury był ochronnym wałem, został poddany eksterminacji w szczególności przez dwa imperializmy pruski i rosyjski. Powodem, który do tego stanu doprowadził był fakt: Rzeczypospolita Polska była jedynym państwem, w którym panowała wolność i demokracja, wówczas kiedy w państwach ościennych, a w szczególności w Rosji panował skrajny despotyzm. I to nie tylko panował, ale wzbierał na sile, potężniał. Polska w tym samym czasie szeregiem reform, a przede wszystkim wiekopomnym dziełem Konstytucji 3-go Maja demokrację usiłowała rozszerzyć, upowszechnić i zwiążać z państwem rzesze masy społeczeństwa. Tym sposobem Polska jako środowisko prawdziwej wolności stała się niebezpiecznym czynnikiem, zagrażającym imperializmowi swych sąsiadów.

W ogłoszonym przez „Trybunę Ludu" roku żałobnym, do którego się przyłączamy będziemy powracali często do historii poprzedzającej tragiczny dla nas fakt z 1795 r. Narazie podnieść należy to, że zbrodnia dokonana wobec Narodu Polskiego nie miała miejsca w chwili naszego upadku, a przeciwnie w czasie, kiedy po okresie ciemnoty i spadku naszej działalności społeczno-kulturalnej, zapanowało odrodzenie Narodu Polskiego we wszystkich dziedzinach życia społeczno - państwowego. Nieprawdą jest, że przyczyny naszego upadku leżały w naszych wewnętrznych stosunkach, jak twierdzą niektórzy historycy tych czasów. Istotną przyczyną tego faktu był otaczający nas imperializm.

Musimy w końcu zdać sobie sprawę z tego, tego, że imperializm jakiby nie był nie znosi w swym sąsiedztwie prawdziwej demokracji. Prawdziwa demokracja jest dla niego niebezpieczeństwem, którą zwalcza wszelkimi dostępnymi mu metodami. Nie wnikając w tej chwili w te metody można podkreślić jedną ich cechę charakterystyczną. Imperializm zwalczając prawdziwą demokrację stosuje środki, które pozornie, zewnętrznie nie noszą znamion zamachu na wolności demokratyczne i jej zasady. Można je ogólnie określić jako obłudę.

Demokracja polska i wolność panująca w Polsce, były jedyną i istotną przyczyną naszego upadku. Byliśmy przeszkodą na drodze rozpowszechniania się imperializmu i dlatego wydał on walkę naszemu ustrojowi, naszym poglądom i naszym zasadom.

Nie zapomnę...

Widziałem jak strzelali do dzieci, jak palili szkoły, jak pluli w twarz księdzu, co szedł z Panem Bogiem do chorego po godzinie policyjnej...

Widziałem jak wypędzali z domów ludzi, boso, prawie nagich, po śniegu i bili... bili do krwi...

Widziałem jak przed ratuszem rozstrzeliwali ludzi, którym zawiązali usta, żeby nie krzyczeli...

Widziałem jak znęcali się nad trupami... Widziałem takiego, który wyskoczył z piątego piętra, bo ręce mu palili i chcieli wyłupić oczy... Widziałem... i na Rany Boga żywego nie zapomnę!..

Widziałem jak palili książki... Widziałem pusty ołtarz kościoła Mariackiego...

Widziałem jak wywozili na samochodach muzea i zabytki... jak kradli... jak rabowali... jak niszczyli... kanalie!

Widziałem czowieka, który wrócił z obozu koncentracyjnego w Dachau, miał 28 lat a był siwy, zgarbiony, jak 60-letni starzec i nie mówił nic... nic... słyszycie? Nie było go rok i nie mówił nic!...

Widziałem tyle mogił!...

Widziałem tyle łez...

Widziałem! I na Rany Boga żywego nie zapomnę! Nie zapomnę!

W. Nasiłowski.

Prawdziwa epidemia

Mianowanie obywatela niemieckiego „prezydentem" poznańskim?

Jak donoszą ze źródeł neutralnych, Hitler wpadł podobno na niezwykle oryginalny pomysł utworzenia „tymczasowego rządu polskiego" w Poznaniu (czy nawet w Zbąszyniu). Oto życiorys nowego „prezydenta" antypolskiego.

Urodzony coprawda w Śremie (Poznańskie) pan Greiser obywatel Rzeszy i zasłużony działacz „polski" na żołdzie niemieckim — służył sobie ochotniczo w armii kaizera i już wtedy rozpoczął swą akcję germanizacyjną. Od chwili powstania partii nazistowskiej strasznie pięknie się — oczywiście dla niej — spisywał. Kursował stale między Berlinem a Warszawą i przez dłuższy czas prowadził robotę nazistowską w Polsce (wśród tubylczych Niemców), nie przebierając w środkach, ani w metodach, byle tylko wykazać się przywiązaniem do Fuehrera. Hałaśliwie brząkając o „wyzwoleniu" Niemców w Polsce i zapewniając na wszystkie bogi Walhali że dba tylko o ich dobrobyt — robił politykę pana i władcy, bo „kto płaci, ten wymaga".

Gdy ziemia polska zaczęła się cokolwiek usuwać z pod nóg, wymknął się do Gdańska, ale po zjęciu Polski przez wojska niemieckie, zjechał niezwłocznie oficjalnie na swoje włości, no i prowadził do ostatnich czasów strasznie pilną akcję tępienia Polaków. Brakło mu widocznie laurów i dlatego sięga obecnie i on także po „stolec prezydencki".

Pomijając już inne okoliczności — sama próba narzucania nam takich „prezydentów" dowodzi, że powodzie panują w głowach. W każdym bądź razie należy podkreślić, iż fakt, że na „prezydentów" proponuje się nam — obcych urzędników i obywateli — jest NAJWYŻSZYM HOŁDEM DLA NIEUGIĘTOŚCI POLAKÓW, SKORO na 33 MILIONY POLSKICH OBYWATELI (z przed 1939 r.) NIE ZNALEZIONO ANI JEDNEGO, KTÓREGOBY SKUSIŁ NAWET TAK OSTATNIO MODNY TYTUŁ „PREZYDENTA".

Przed 150 laty dokonano trzeciego rozbioru Polski

wbrew prawu i sprawiedliwości, wbrew woli i zbrojnemu oporowi Narodu. — Rok 1945 jest więc rokiem Żałoby Narodowej dla wszystkich Polaków.

W tak ciężkiej dziś dla nas chwili, pomni nauk przeszłości, a wierni wskazaniom naszych największych bohaterów, wieszczów i budowniczych — nic z przyszłości nie wystawimy na szkodę, a pogłębimy naszą wewnętrzną zwartość i wytrwałość.

WIERNI ODWIECZNYM TRADYCJOM OJCÓW, przed Ołtarz Najwyższego zaniesiemy nasze cierpienia, troski, żale i nadzieje — podczas

Mszy św. na intencję Polski

— w niedzielę 28 b. m. o godz. 9-ej w naszym kościele (rue Bât-d'Argent) w Lyonie.

W walce o zaufanie

Londyn. — *Przyjmując Premiera Arciszewskiego Prezydent R. P. stwierdził:*

„Obok walecznej walki z najeźdźcą — nasze Siły Zbrojne w Kraju i Zagranicą oraz Rząd R. P. — stanęły w obliczu WALKI O ZAUFANIE, w której Rząd Polski musi przezwyciężyć olbrzymie trudności. Fałsz rozsprzestrzenia się w tej części Polski, skąd dzieło oręża wygnało już najeźdźcę. Grupa ludzi, zorganizowana samozwańczo na obcej ziemi, wbrew woli naszego Narodu i niemal całkowicie nieznana w Kraju — przywłaszcza sobie prawo przemawiania i działania w imieniu Narodu Polskiego, choć niektórzy członkowie tej grupy nie są nawet obywatelami polskimi. W tej trudnej i uciążliwej walce o wolność i zaufanie — Rząd opiera się na nieprzepartej woli i sile Narodu, który zdecydowany jest do ostatka walczyć w obronie swych świętych praw".

Gr. fol. pièce 485

Ogromna ofensywa sowiecka

Wypadki wojenne na wszystkich frontach świata zwiększają swe tempo.

NA FRONCIE WSCHODNIM generalne natarcie sowieckie rozwija się coraz szybciej; armie Czerniakowskiego i Rokossowskiego uderzają na Prusy Wschodnie i są pod Królewcem; Żukow zdobył Łódź, Bydgoszcz i Kalisz i okrąża Poznań, Koniew przekracza Odrę na szerokim froncie a po wzięciu Opola, zagraża Wrocławowi; Pietrow i Malinowski posuwają się w zachodnich Karpatach i w Słowacji ; na Węgrzech Niemcy rozpaczliwie kontratakują. Otrzymane z Polski wiadomości wskazują na to, iż wobec nader szybkich postępów sowieckich np. Kraków, Łódź i szereg innych miast polskich są prawie nietknięte przez ostatnie działania wojenne.

NA FRONCIE ZACHODNIM Niemcy wycofują się powoli z zajmowanych jeszcze okręgów Holandii i Belgii, a Francuzi wszczęli nową ofensywę w Alzacji, wykorzystując zaskoczenie wroga. W ciągu paru dni lotnictwo sprzymierzone zniszczyło 5.000 niemieckich pojazdów mechanicznych na tyłach frontu.

NA DALEKIM WSCHODZIE wojska anglo-amerykańskie i chińskie nawiązały łączność bezpośrednią, wyzwalając słynną drogę birmańską, niezbędną dla zaopatrywania Czung-Kingu w sprzęt wojenny i amunicję; nadfortece amerykańskie bombardowały dalej z powodzeniem Szanghaj i Tokio, gdzie zarządzono pośpieszną ewakuację ludności i budowę podziemnych fabryk wojennych.

W POLITYCE: Grecja wraca do stanu normalnego dzięki nawiązaniu rokowań między partyzantami Elas i rządem w Atenach; król Piotr Jugosłowiański wyraża nieufność względem własnego premiera p. Subaszycza (układ z marsz. Tito). Anglo - Amerykanie i ZSRR zawierają układ rozejmowy z węgierskim rządem wyzwolenia w Debreczynie (wystawienie 8 dyw. przeciw Niemcom, zwrot zagarniętych sąsiadom ziem i 300 milionów dol. odszkodowania). Wreszcie rząd p. Benesza wybiera się do wyzwolonych z pod okupacji niemieckiej okręgów swego kraju.

× PARYŻ. — Zarządzono mobilizację cywilną wszystkich Francuzów w wieku od 18 do 40 lat.

× BERNO. — Król Leopold belg. i p. Daladier są podobno w Godesbergu i mają być użyci przez Niemców dla wymiany przy ew. rokowaniach.

× WASZYNGTON. — Podczas swego zaprzysiężenia prezydenckiego p. Roosevelt wzywa świat do „porzucenia nieufności i podejrzliwości, które mogłyby podważyć trwałość przyszłego pokoju".

× PARYŻ. — Komisja Informacyjna Zgromadzenia Doradczego zaprotestowała oficjalnie przeciwko surowości cenzury prasowej, która „miała być wyłącznie wojskową, a staje się coraz bardziej — polityczną".

× WATYKAN. — Zaprzeczono tu pogłoskom o ew. interwencji Papieża w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

× PARYŻ. — Usuwanie podejrzanych o kolaborację urzędników ma być zakończone do 15 marca b. r.

Rezolucje Paryskiej Sekcji PPS.

Paryż. — Sekcja paryska PPS uchwaliła na walnym zebraniu przesłanie depesz do Prezydenta Raczkiewicza i Premiera Arciszewskiego, zapewniając o swym „przywiązaniu dla Polski i całkowitym poparciu dla Rządu RP., broniących słusznych i sprawiedliwych praw Ludu Polskiego i granic Polski".

Głosy francuskie

Polska jest w Warszawie, Lwowie i Wilnie

Od jednego z naszych znajomych z Północnej Francji otrzymujemy następujący list, którym dzielimy się Czytelnikami.

Szanowny Panie Redaktorze,

Jestem Francuzem, mieszkam w pewnym miasteczku w Północnej Francji, gdzie znajduje się też wielu Polaków. Większość moich polskich przyjaciół ciężko pracuje w kopalniach i fabrykach metalurgicznych. Gdy rozmawiamy o Polsce i o wojnie, to prawie wszyscy zgodnie stwierdzają: „Jesteśmy na ziemi obcej, ale pragniemy wrócić do Ojczyzny, bo chcemy po wojnie odbudować wielkie i silne Państwo, wolną i niepodległą Polskę".

A oto druga sprawa. W pewnych francuskich gazetach czytałem ostatnio dziwne artykuły o Polsce. Jakiś z tut. dziennikarzy uczenie wykłada, że „Polska to nie Londyn, ale Lublin". Ja natomiast myślałem, że to Warszawa, albo raczej, że Polska, to są moi przyjaciele i w ogóle wszyscy Polacy, bez względu na to, gdzie się znajdują: w Polsce czy w Anglii, w ZSRR, czy w Stanach Zjednoczonych. Tak jest z żywymi, ale przecież nie można zapominać o zmarłych, jak to słusznie podkreśla nasz August Comte. Polska więc jest ziemią, na której żyły poprzednie pokolenia i dla której umarły. Wiem, że Polacy padli również na polach walk o Lwów i Wilno.

Kim są więc ci obywatele polscy, którzy twierdzą, iż Polska może być wielkim państwem, ale tylko nad Odrą ? Polacy z Emigracji powinni wyjaśnić Francuzom, że prawdziwy realizm światłego Polaka polega na zajmowaniu się więcej terenami, które historycznie od dawnych lat są pod wpływami kultury polskiej, a nie ziemiami, na których od wieków panoszył się germanizm. Polacy nie mają żadnej skłonności do zaborczości.

Jak mi się zresztą wydaje, problem istnienia Państwa Polskiego opiera się na prostych danych, a mianowicie : niech Sojusznicy dadzą wszystkim Polakom sposobność do wyrażenia swych myśli i dążeń, a stwierdzą zapewne, iż rozwiązanie tej sprawy różni się znacznie od wysuwania obecnie projektów dyplomatycznych.

Łączę wyrazy...

L. Desreumaux.

KONFERENCJA SOCJALISTÓW OBCOKRAJOWCÓW WE FRANCJI

Paryż. — Na konferencji informacyjnej delegatów socjalistów cudzoziemskich we Francji (greckich, hiszpańskich, włoskich i polskich) przemawiał sekretarz PPS we Francji p. St. Mrożkiewicz, wyjaśniając stanowisko ludu polskiego wobec żądań sowieckich oraz solidaryzując się całkowicie z polityką Rządu R. P.

Apel Premiera R. P. do Kraju

z okazji zajęcia Warszawy przez wojska ZRSS.

Londyn (Pat.). — Premier Arciszewski wygłosił następujące przemówienie do Kraju:

„Polacy,

W momencie, gdy zwracam się do Was, oczy świata zwrócone są znowu ku naszej Ojczyźnie, okrutnie skrwawionej. 64 miesiące temu wojska niemieckie — zarozumiałe, pijane powodzeniem — zdeptały Polskę, o której Hitler powiedział, iż nie odzyska Ona już nigdy swej niepodległości. Dzisiaj, — pobite, zdziesiątkowane wojska nieprzyjacielskie są w odwrocie. Jesteśmy świadkami pierwszej fazy zbliżającej się sprawiedliwości: klęska Niemiec dowodzi, *iż świat nie pozwoli, by siła panowała nad prawem.*

W miarę ,jak wojska niemieckie wycofują się i armie sowieckie zajmują szerokie przestrzenie naszego kraju, — jest prawdopodobnym, iż za dni kilka zajmą całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wiem, co odczuwacie po latach walki, cierpień, poniżenia, po latach masakr i prześladowań. Wiem, jakie pytania cisną się dzisiaj na Wasze usta. Dlatego to wybrałem tę CHWILĘ, TAK BRZEMIENNĄ W NASTĘPSTWA, by zwrócić się do Was ze szczerym wezwaniem, które całkowicie wyraża moje gorące życzenie i którego szczerość nie może przez nikogo być poddana w wątpliwość.

NOWY KROK POLSKI DO POROZUMIENIA

Jako Polak, jeden z przywódców Ruchu Podziemnego od chwili wybuchu wojny, nie zaprzestałem walki na śmierć i życie z najeźdźcą niemieckim — jako socjalista, Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — wyciągam rękę do Związku Sowieckiego. Wyciągam rękę w imieniu Rządu, w imieniu Narodu Polskiego uciemiężonego, w imieniu swoim — ja, który zawsze walczyłem o lepszą przyszłość, nie w celu osiągnięcia tymczasowego pojednania, ale w celu osiągnięcia stałego porozumienia i lojalnej współpracy. Wierzę głęboko, iż pomimo tego wszystkiego co zostało powiedziane, pomimo tego wszystkiego co się stało — POROZUMIENIE TEGO RODZAJU JEST MOŻLIWYM. Wymagają tego i historia i geografia. Nie żądamy niczego od Rosji, niczego nie możemy żądać. Nic, co jest naszym, Rosji nie jest koniecznym. Polska walczyła o niepodległość z Rosją Carską. Rewolucja rosyjska przyniosła wyzwolenie narodom, przykutym despotyzmem do ustroju carskiego. W roku 1938 Rzesza hitlerowska uczyniła Rządowi Polskiemu propozycję, by wspólnie zaatakować Rosję Sowiecką i podzielić się podbojem. Propozycja ta została odrzucona z pogardą przez Rząd Polski.

O RZECZYWISTĄ NIEPODLEGŁOŚĆ

Składając to szczere oświadczenie, które, jak mam nadzieję, położy kres nieufności, dzielącej oba narody, niech mi będzie wolno być szczerym do końca. W istocie, w chwili gdy armie sowieckie odpychają najeźdźcę niemieckiego ku zachodnim granicom R. P. nie danym jest Polsce radować się ze swego wyzwolenia. W ciągu 64 miesięcy w strasznej okupacji niemieckiej, miliony Polaków poświęciło swe życie, by zapewnić Ojczyźnie PRAWO DO RZECZYWISTEJ NIEPODLEGŁOŚCI. Czy kraj może być wolnym, skoro ci, którzy organizowali walkę, kierowali nią — to jest prawowity Rząd R. P., ministrowie, przebywający w Polsce, dowódca Armii Krajowej, Rada Jedności Narodowej — nie mogą swobodnie funkcji swych wykonywać? Tragiczne to nieporozumienie: najlepsi synowie Polski, ci, którzy bili się o wolność swego kraju i świata, którzy od chwili wejścia Niemców do Polski nie zaprzestali przelewu krwi w ciągłej walce z wrogiem tym samym, przeciw któremu walczą Rosjanie, — ci OBROŃCY WOLNOŚCI, DEMOKRACJI I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ są obecnie nazywani zdrajcami, wszczyna się przeciw nim procesy, potępia i traci. Można wymazać granice, zagarnąć ziemie, zabijać ludzi, ale są pewne wartości, których nie można ani przekształcić, ani unicestwić.

NIE MOŻNA PRZEKREŚLIĆ TYLU LAT WALKI

Nigdy już nie będzie można zapomnieć, ani zmienić tych PIĘCIU I PÓŁ LAT WALKI NARODU POLSKIEGO O NIEZALEŻNY BYT — to miesiąc wrzesień 1939 roku i cała Polska, przeniesiona na pola bitwy o Narwik, Wogezy, obrona Londynu, Tobruk, Atlantyk, Morze Śródziemne, Monte Cassino, Falaise, Ankona i Warszawa. Tak, nadewszystko Warszawa — ta najdziwniejsza bitwa obecnej wojny, tak głęboko wzruszająca, iż mówić o niej można tylko szeptem, wiedząc, iż przekracza ona granice wytrzymałości ludzkiej. FAKTY TE MUSZĄ WSTRZĄSNĄĆ SUMIENIEM ŚWIATA. Czyż jest możliwym, by w godzinie największego tryumfu Rosja Sowiecka wypowiedziała się przeciwko tym ludziom, na korzyść bandy ludzi bez skrupułów, przeczącym rzeczywistości, którzy nie mają nic do dania prócz fałszywych nazwisk, fałszywych nadziei, fałszywych przyrzeczeń?

O PRAWO DO WŁASNEGO ŻYCIA

Wyciągamy do Rosji dłoń pewni, że nie zostanie ona odepchnięta. Istotna wolność dla naszego Narodu — to wszystko czego żądamy i to jest naszym jedynym programem. Prawo — oznacza, iż bagnety, nawet bagnety okryte chwałą, nie będą narzucały rządu naszemu Państwu. Wolność — to nie tylko wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego. To także WOLNOŚĆ OSOBISTA, WOLNOŚĆ SŁOWA, WOLNOŚĆ MYŚLI, WOLNOŚĆ PRASY, WOLNOSC ZEBRAŃ, WOLNOŚĆ RELIGII — to rząd, nie narzucony siłą, ale wybrany w wolnych, demokratycznych wyborach bez przymusu z zewnątrz. Jeżeli ta zasada będzie przyjęta, jak też i skutki z niej wynikające, nie zaistnieje zagadnienie polsko-sowieckie, które nie mogłoby być łatwo i szczerze rozwiązane.

LUDZKOŚĆ, KTÓRA ZACZYNA WĄTPIĆ, ZOBACZY WZNOSZĄCĄ SIĘ, PONAD RUINAMI PÓL BITEW, ZORZĘ „LEPSZEGO JUTRA", KTÓRA JEST ISTOTNYM CELEM OBECNEJ WOJNY.

Czołowe pisma angielskie potępiają

Wyczyny samozwańców lubelskich

Londyn. — Prasa angielska bynajmniej nie kryje swych zastrzeżeń co do wartości ludzi i akcji sowieciku lubelskiego. Tak więc dziennik „Economist", naczelny organ gospodarczy Wielkiej Brytanii, pisze: „Rząd tymczasowy" w Lublinie **nie jest dokładnym odbiciem swego poprzednika — komitetu wyzwolenia.** Skład osobowy został zmieniony, co jeszcze bardziej powiększyło niereprezentatywny jego charakter. Z wyjątkiem dwu tylko dawnych swych członków — **cały „gabinet lubelski" wypłynął z najciemniejszych mroków,** by objąć władzę. Wszystkie konferencje, zebrania i uroczyste posiedzenia mają jeden zasadniczy rys charakterystyczny: wszyscy tak samo przemawiają. Nie ma ani śladu różnicy zdań, ani cienia różnic politycznych między tymi ludźmi. Ta dziwna „jedność" sprawia, że obserwatorzy zagraniczni odnoszą się z takim **niedowierzaniem do politycznych kart tożsamości, wydawanych w Lublinie.**

Wspominając dalej o zamiarach utworzenia „korpusu oficerów polskich" w sile 50.000 ludzi, specjalnie szkolonych dla okupacji Niemiec", dziennik londyński wyraża wątpliwości co do powodzenia tego planu oraz dodaje:

„Ustrój komitetu lubelskiego jest totalnym. Mówi się o „wolnych wyborach i woli ludu", ale słowa te są czczymi frazesami..."

Organ katolicki „Tablett" stawia sprawę jeszcze wyraźniej:

„Komitet lubelski jest **zbiorem wszelkich najgorszych charakterów. Jest to siła brutalna, zła wola i ucisk.** Istnieje po to, by zlikwidować Polską Armię Krajową. Jest to jedną z najokropniejszych tragedii wojennych, by ludzie, którzy przez pięć lat narażali się na śmierć z rąk niemieckich — wymieniali niebezpieczeństwa tajnego życia na nędzę sowieckich obozów koncentracyjnych. Oficerowie są tropieni, jak w r. 1939 a żołnierze zmuszani do służby sowieckiej. Na tle tych nieustannych aresztowań, deportacji i przymusowego wcielania prawdziwych patriotów polskich — możemy należycie ocenić niektóre rosyjskie oskarżenia. A jednak Premier Arciszewski jest powszechnym weteranem socjalizmu polskiego i wybitną postacią polskiego ruchu podziemnego, co go czyni podobnym do ludzi, cieszących się poważaniem i szacunkiem we Francji...

„Wierzymy, iż leży w interesie zarówno ZSRR, jak i Zachodu, by wspólnie złamać potęgę niemiecką. **Więcej zaś można obecnie stracić, niż zyskać — polityką bierności,** podczas gdy Sowiety wykorzystują okres wojenny, by narzucić w środkowej Europie układy, któreby pozbawiły te ludy **zasadniczej Wolności,** jaką ogłosiliśmy i na jaką odpowiedzieliśmy, uznając ją za najlepszą i najszlachetniejszą cząstką ich dziedzictwa..."

WOLNA TRYBUNA...

O pracy społecznej

Przede wszystkim używa się wielkich słów: Ojczyzna, Polska, Praca, Naród, Demokracja... Używa się kwiecistych i dość skomplikowanych wyrażeń, które najczęściej są tylko pustym dźwiękiem: Realizacja czynów... Patrząc przez pryzmat... kując w ustroju... Zrąb nowej formy... Chodzi się na zebrania, organizuje się, wyrabia społecznie, urabia społecznie, robi się zebrania walne i zwyczajne, przeprowadza się uczone dyskusje nad statutami, problemami „natury ogólnej, społecznej, demokratycznej"...

Wybiera się zarządy, prezesów, wice-prezesów, sekretarzy, skarbników, komisje rewizyjne, sądy koleżeńskie...

Przeprowadza się głosowania: tajne i jawne. Stacza się zaciekłe walki o słowa, o powiedzenia, o wyrażenia...

Światopoglądy się ścierają... Praca! Praca społeczna! Podciągnijmy się w zwyż! Stańmy na odpowiedniej platformie organizacyjnej! Obywatele! Koledzy! My! Nasze zadania! Nasza odpowiedzialnosc! Ciążą na nas moralne obowiązki! Razem! (kupą mości panowie!) Wytężyć musimy wszystkie siły!

Przemówienia wzniosłe, uderzanie w stół, ogień w oczach...

I to się nazywa pracą społeczną...

A jest pewna siostra, siostra miłosierdzia, która nie dyskutuje, która prawdopodobnie nie wybierała nigdy skarbników, ani sekretarzy, ani komisji rewizyjnej i nie zastanawiała się prawdopodobnie nad tym, kto ma się nazywać członkiem zwyczajnym, a kto nadzwyczajnym, która jest sobie cicha, spokojna i odwiedza chorych... Przychodzi do szpitali: do rannych, do chorych, do nieszczęśliwych i przynosi im opłatek na wigilię, książki, gazety i kilka dobrych słów i uśmiech...

I to się nazywa obowiązkiem...

I zakończę ten artykulik tak jak w „Księgach pielgrzymstwa":

— Ludzie o pustych sercach, azali oczy wasze ślepe i uszy głuche?

Zaprawdę powiadam wam, że serce więcej jest warte, niżli puste słowa...

Że praca tych, co pokorne mają serca — więcej znaczy, niżli wielce uczone o pracy rozprawy...

W. Nasiłowski.

Walczymy o prawo do Wolności

Niemcy uszli z Warszawy

Nie tylko Polacy, ale i cały świat żywo odczuli wiadomość o ucieczce Niemców z Warszawy, prawie bez walk. Pierwsza ze stolic, która się znalazła pod butem najeźdźcy i która stawiła czoła nawale germańskiej — po tylu wstrząsach i jakże krwawych zapasach — jest wolną od Niemców. Nie oznacza to jednak, by stała się ona całkowicie wolną, bo nie wiemy, w jakim stopniu nowi przybysze zezwolą naszemu Ludowi na wyjawienie swej woli przy odbudowie własnych odwiecznych siedzib, tak w stolicy, jak i w innych miastach i wsiach polskich. Dlatego radość nasza jest niezupełną.

Wierzymy jednak, iż w obliczu katastrofalnych — dla wszystkich ludów — skutków wojny, uczyni się wszystko, by zapobiec nieładowi i niesprawiedliwościom, któreby mogły prowadzić do nowych krzywd, zaburzeń i ofiar. Oto, co w tej sprawie oświadczył Premier Arciszewski:

„Po prawie pięciu i pół latach okupacji nazistowskiej — najeźdźca niemiecki został wypędzony z ruin naszej stolicy przez zwycięskie wojska sowieckie. Żadna inna stolica żadnego z narodów sprzymierzonych nie wycierpiała takiego męczeństwa, ani nie doznała takich zniszczeń, jak Warszawa. Ale duch Warszawy pozostaje niezwyciężonym. Dowiodły tego: obrona Warszawy w r. 1939 i nieporównana walka Warszawy w r. 1944. Pod koniec 63-dniowej walki umierający obrońcy, starając się poruszyć sumienie świata, wołali zrozpaczeni : „Walczymy o Wolność, o prawo do Wolności”. Dziś, tak, jak wtedy, słowa te wyrażają najlepiej — czego Polska żąda od świata”.

Oby przeto świat nareszcie wydostał się z macek materializmu i z oparów brutalności i przemocy, by zezwolić — nie tylko nam, ale wszystkim miłującym pokój ludom — na swobodne i samodzielne kształtowanie — ich własnej przyszłości, w porozumieniu i współpracy z innymi krajami (a zwłaszcza sąsiadami), ale — bez obcych nakazów, interwencji, czy nawet „sugestii”...

Czy życzenie takie jest wygórowanym? Chyba nie, jeśli można sądzić tak z oficjalnych wystąpień wszystkich mocarstw (sam Stalin życzył sobie „wolnej „potężnej i niezależnej Polski”), jak i z komentarzy prasowych i radiowych, w związku z wyparciem nazistów z Warszawy.

ARMIA KRAJOWA ZNÓW WALCZY

Słusznie komentatorzy brytyjscy i szwajcarscy podkreślają przy tej sposobności, iż Naród polski nie przyglądał się bezczynnie ani wyswabadzaniu jego stolicy, ani też zażartym bojom wojsk sowieckich z Niemcami w Polsce, lecz — przeciwnie — raz jeszcze chwycił za broń, skutecznie przecinając linie komunikacyjne i łączność na tyłach Niemców, uniemożliwiając im w znacznym stopniu przegrupowanie sił, jak i samo wycofywanie się na czas z zagrożonych przez Rosjan okręgów.

BLISKA KARA NA NIEMCÓW

„Utrata Warszawy — przypomina londyński „Daily Mail” napełnia Niemców przerażeniem, bo oznacza, iż bliska jest ostateczna kara dla narodu, który zawsze popierał i pochwalał zbrodnie swego Fuehrera przeciwko ludzkości. Umęczone miasto nad Wisłą jest nie tylko wcieleniem bohaterstwa Narodu Polskiego, ale i uosobieniem ducha wytrwałości, który zawsze będzie ożywiał wolnych ludzi...” Po przypomnieniu przebiegu kolejnych walk warszawskich z tej wojny, dziennik dodaje: „Naród brytyjski pozdrawia walecznych Polaków i prosi Boga, by doświadczenia i przejścia Warszawy zrujnowanej dobiegły końca Stanie się tak, jeśli obaj nasi sojusznicy wykażą należyte zrozumienie”.

SŁUSZNE OSTRZEŻENIE

W artykule wstępnym „News Chronicle” zaznacza: „Uwolnienie Warszawy od Niemców wysuwa na pierwszy plan zagadnienie przyszłości Polski i zbrojnych sił podziemnych, które przysięgły na wierność Rządowi Polskiemu. W tej godzinie radości dla wszystkich Polaków z pewnością znalazłoby się miejsce na wspólne porozumienie i na wspólny wysiłek..., by uniknąć powtórzenia się tragedii greckiej — na znacznie większą skalę i z dalej sięgającymi skutkami...”

HOŁD SOCJALISTÓW ANGIELSKICH

Socjalistyczny „Daily Herald” uważa, iż „na przyszłej konferencji „trzech” powinno się uzgodnić cele polityczne, jak poprzednio ustalono wspólne cele wojskowe. Poprzednie konferencje zapewniły wygranie wojny, a obecna — zapewni, lub rozbije — pokój...” To samo pismo przypomina także słowa prezydenta stolicy Starzyńskiego z 9. 9. 1939 r. : „Zdajemy sobie sprawę, iż pomoc natychmiast przyjść nie może, a więc cierpliwie czekamy w nadziei, iż szala zwycięstwa musi się przechylić na naszą stronę, gdyż walczymy o zwycięstwo prawa nad siłą i cywilizacji nad barbarzyństwem”. Wspomniawszy o tragicznych losach Warszawy (tak obecnie, jak i w przeszłości) organ socjalistyczny stwierdza wyraźnie: „Powstanie nie jest dla Warszawy rzeczą nową. Dla nas jednak, w obecnej fazie historii, jej nieustępliwość musi być wciągnięta, jako czynnik, wygrywający wojnę w przebiegu obecnych zmagań...”

Nie sposób zamknąć w ramach zwykłego artykułu wszystkich ech, jakie Warszawa (raz jeszcze) wywołuje w całym świecie. Powyższe przykłady wystarczą dla stwierdzenia — **lekkomyślności demokratów świata — co do tego, że w walce o wolność ludzkości — Warszawa położyła niespożyte i decydujące zasługi.** Jak przed stu laty w Mesjaniźmie, tak dziś — w realiźmie politycznym — Polska jest nie tylko Męczennikiem, ale i Odkupicielem ludzkości, zmywając nadmiarem swych ofiar — ogrom barbarzyństwa i zwyrodnienia.

M. Zalesiak.

KS. WIKTOR KRUSZE O. M. N.

Pius XII o rzetelnej Demokracji

Rok rocznie w wigilię Bożego Narodzenia Ojciec św. Pius XII-ty przemawia przez radio do całego świata chrześcijańskiego. Głos Jego jest słuchany nie tylko przez wiernych, ale też przez tych ludzi, którzy — chociaż nie należą do owczarni Chrystusowej — jednak żyją duchem Chrystusowym. Znaczenie Papieża Piusa XII-go w świecie rośnie z dniem każdym. Był taki czas, kiedy przemówienia papieskie nie doszły w całości do wszystkich, a szczególnie do nas Polaków. Stąd powstało nieporozumienie i zaniepokojenie wśród Wychodźctwa polskiego, jakoby obecny Papież nie potępiał barbarzyńców, panoszących się w Polsce. Dziś powoli upada ten zarzut. Gdy dokładnie przeczytamy wszystkie Encykliki i przemówienia Piusa XII-go, to przekonamy się, że obecny Ojciec św. zajął zdecydowane stanowisko wobec nowoczesnych teorii totalnych: hitleryzmu i komunizmu. Wypowiedział się jasno i wyraźnie — i kilka razy potępił neopogaństwo siły i przemocy.

W swym ostatnim przemówieniu wigilijnym Pius XII wypowiedział się raz jeszcze za prawdziwą demokracją. Oto pokrótce streszczenie tego przemówienia:

„Po raz szósty już w czasie wojny powstaje gwiazda betleemska, a wojna coraz bardziej powiększa swoje okropności. Z największego jednak smutku i udręczenia poczyna świtać jutrzenka pokoju i prawdy. Coraz więcej ludzi pracuje nad tym, aby z tej największej zawieruchy dziejowej powstała nowa epoka dla ludzkości. Kontrastem tej wojny jest to, że podczas gdy brutalność walk dochodzi do największego napięcia — plany trwałego pokoju czynią widoczne postępy. Charakterystycznym zjawiskiem tej wojny jest też nowe ustosunkowanie się narodów do tych, co nimi rządzą. Narody, pouczone barbarzyństwami wojny, sprzeciwiają się tym, którzy nadal w swych rękach chcą utrzymać monopol dyktatury i przemocy. Narody są spragnione takich sposobów rządzenia, któreby całkowicie odpowiadały godności i wolności obywatela. Narody domagają się, aby ci, którzy nimi rządzą, zasięgali ich rady, by w ten sposób uniknąć powrotu nowej wojny.

„Nie dziwmy się więc, że dobrze pojęta demokracja święci dziś triumfy w całym świecie. Niech zastosują się szczególnie do demokracji ci, którzy przewodzą społeczeństwom i poszczególnym jednostkom.”

Papież mówi, że Kościół Chrystusowy uważa wszelki sposób rządzenia za dobry o ile on jest sprawiedliwy dla wszystkich obywateli. Demokracja może przybrać czy to formę rzeczypospolitej czy też formę monarchiczną. Później Ojciec św. tłumaczy, czym jest demokracja. Uważa on demokrację za formę rządu, w której jednostki **nie poddają się biernie rządzącym, lecz biorą czynny udział w rzządzeniu**, wybierając z pośród siebie swoich najzdolniejszych obywateli, którym powierzają kierownictwo narodem. Demokracja jest sposobem rządzenia, w której obywatele **mogą swobodnie wyrażać swoje przekonania**, w której władzę ma naród, a nie bezduszna masa. Masa międzynarodowa bez własnego przekonania jest pierwszym i **największym wrogiem demokracji i wolności.** Masy podburzone przez demagogów, dochodzą prawie zawsze do tyranii, gwałtu i skrajności. W społeczeństwie demokratycznym różnice społeczne wywodzą się nie z polityki, lecz z natury człowieka zdolniejszego i mniej zdolnego. Lecz nierówności społeczne nie sprzeciwiają się istnieniu **prawdziwego braterstwa i wspólnoty narodowej.** W prawdziwej demokracji każdy ma prawo wyboru swego stanu i ma prawo żyć według swego stanu uczciwie i spokojnie. W państwach dyktatorskich, rządzonych przez despotów, nikt nie ma prawa wyboru swego stanu, co właśnie sprzeciwia się demokratycznym zasadom wolności i równości obywatelskiej.

W drugiej części przemówienia Ojciec św. zastosował **zasady demokratyczne do stosunków międzynarodowych.** Powiedział on, że demokracja może służyć jako podstawa do organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego, zdolnego do usunięcia wojny w przyszłości.

„Jest koniecznym — mówi Papież — aby po tej wojnie istniała organizacja, zdolna utrzymać pokój między narodami. Organizacja ta za zgodą wszystkich narodów obdarzona najwyższym autorytetem — będzie musiała być zdolną do uśmierzenia w zarodku wszystkich zamiarów agresji przeciw drugiemu państwu. Organizacja ta będzie miała najwyższy autorytet tylko pod jednym warunkiem, że **nie zatwierdzi żadnej niesprawiedliwości,** że nie będzie tolerować krzywdy względem jakiegokolwiek narodu, bez względu na to czy ten naród należy do zwycięzców czy zwyciężonych lub też do narodów neutralnych w tej wojnie. Niektóre jednak narody i rządy, które są odpowiedzialnymi za tak okropną wojnę — muszą odpokutować swoje winy i poddać się pod surowe wymagania bezpieczeństwa. Lecz te narody powinny jednak mieć nadzieję, że szczera i owocna współpraca w odbudowie powojennej pozwoli im wejść do wspólnoty międzynarodowej.

„Przyjdzie chwila, — mówi Papież — może nawet prędzej, niż się tego spodziewamy, gdzie cały świat uzna, że jest tylko jeden środek wyjścia z tej zawieruchy, w którą przez zaślpienie i wzajmną nienawiść cały świat został wtrąconym. Tym środkiem jest **solidarność międzynarodowa**, która nie powinna się ograniczać do takiej czy owej grupy narodów, lecz powinna być powszechną i opierać się na wzajemnej zależności praw i obowiązków wszystkich narodów”.

Opciec św. kończy swoje przemówienie dziękując tym wszystkim, którzy mu pomogli w ulżeniu nędzy ludzkiej, w otarciu łez sierot i bezdomnych, a wreszcie daje swoje błogosławieństwo dla wszystkich cierpiących narodów, wyglądających z utęsknieniem końca wojny i początku prawdziwego pokoju.

Należy stwierdzić, że powyższe orędzie Ojca św. przemawia również za sprawą Polski. Wszyscy Polacy spragnieni są pokoju, prawdziwej demokracji i zagwarantowania naszej Niepodległości. Ojciec św. — jak od początku tej wojny — był z nami, tak też i dziś — w chwili naszej największej tragedii — jest z nami. Wiemy też, że cały świat(z wyjątkiem Rosji Sowieckiej i jej popleczników) przyjął te słowa prawdy i pociechy z uszanowaniem i radością. Bardzo ciekawym jest np. komentarz Williama E. Rapparda, profesora prawa międzynarodowego w Szwajcarii i gorliwego protestanta, który pisze w „Journal de Genève”:

„Był to głos szlachetny i odważny, który przemówił wyraźnie i po męsku do całego świata. Jego apel zwraca się do rozumu ludzkości, której życzy on więcej oświecenia, więcej wolności i nieuciemiężania przez dyktatorów. Wyjątkowej jasności słowa mają takie znaczenie, że o całe niebo przewyższają tradycyjne oświadczenia papieskie i współczesne przemówienia polityków. Nie do nas należy dociekać w czym to przemówienie zmienia, potwierdza lub przedłuża filozofię Wiecznego Rzymu. Wystarczy podkreślić **nadzwyczajną oryginalność tego przemówienia i dostosowanie się do wymagań współczesnych.**

Od Redakcji. — Dziękujemy uprzejmie Szan. Autorowi za tak źródłowy i aktualny artykuł i chętnie zamieszczamy go w całości, prosząc o dalszą łaskawą współpracę.

Męczeńska Polska u żłóbka Jezusowego

W cichą i gwazdzistą noc grudniową „Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami”.

Dwadzieścia wieków upłynęło od tej chwili a jednak w każdą Gwiazdkę, rocznicę tego zdarzenia, serca wszystkich do głębi są wzruszone.

Ale świat dzisiejszy, zamknięty w swym egoizmie, nie chce czy nie umie zbliżyć się do Bożej Dzieciny i otworzyć Jej podwoi swego serca. Morze trosk, cierpień i łez zalewa świat cały. W czarnej swej rozpaczy szuka on zbawczej ręki i nie może jej dostrzec. A przecież Boże Dziecię wyciąga ku wszystkim ludziom Swe wszechmocne rączęta.

„Przyjdźcie do mnie — mówi nam — wy wszyscy, którzy cierpicie i przygnębieni jesteście, a ja was pokrzepię”.

Do świata całego odnoszą się te sowa, lecz zwłaszcza my, Polacy winniśmy je sobie głęboko wyryć w sercu.

Płaczą od pięciu lat matki polskie, którym przychodzi rodzić swe dzieci w bydlęcych wagonach, w stodołach lub barakach, wśród ostrej zimy, bo opuścić musiały dach rodzinny i pójść na tułaczkę.

Płaczą i boleją od pięciu lat matki i żony jeńców wojennych, bo czują wkoło siebie nieznośną pustkę.

Krwawią się serca miłośników Ojczyzny, którzy za świętą sprawę płacić muszą ciężką daniną niewoli i wygnania w barakach, obozach koncentracyjnych, lochach więziennych i lagrach przymusowej pracy.

Jęczą bracia nasi, którym zabrano dorobek wielu lat wysiłku i trudu i dziś tułać się muszą z miejsca na miejsce.

Miecz boleści przeszywa serce Narodu polskiego. Chmury krzyżów i doświadczeń — niby kir żałobny — zawisły nad nim i nie pozwalają mu dostrzec na niebie jutrzenki Wolności.

Gwiazdka 1944 r. to jeszcze Gwiazdka rozstania i żałoby.

Dlaczego nam Polakom przyszło wypić najwięcej goryczy z tego kielicha boleści zgotowanemu dzisiejszemu światu?

Jak bowiem przez żłóbek i Kalwarię dokonało się zbawienie świata, tak ty, poprzez dzisiejszą twą KALWARIĘ podążasz ku lejszej przyszłości, ku Wolności.

Polsko, Narodzie męczeński, któraś zawsze wierną była Bogu i Kościołowi, — Polonia semper fidelis — *ja wiem, że u żłóbka i dziś znalazłaś moc i siłę, by wraz z całym światem chrześcijańskim śpiewać:* „Gloria in excelsis Deo” — *chwała Bogu na wysokościach a na ziemi pokój ludziom dobrej woli* — Ex in Terra pax hominibus bonae voluntatis.

X. St. FORYŚ.

P. S. — Artykuł wpłynął dopiero [illegible] m., ale chętnie zamieszczamy i dziękujemy za współpracę.

POLACY WE WŁOSZECH

Rzym. — Rodacy nasi w wyzwolonej części Italii korzystają z pomocy odzieżowej i żywnościowej Czerw. Krzyża. Zorganizowane od r. 1940 potajemne Gimnazjum polskie działa otwarcie wraz z przyległym pensjonatem. We Florencji i Bari powstały delegatury P. C. K., opiekując się rozsianą po Italii ludnością polską, wśród której jest wielu Żydów. W Rzymie powstał Komitet Uchodźców, organizujący akcję społeczno - kulturalną i samopomocą. Korpus Polski czynnie pomaga Rodakom, a gen. Anders osobiście nad tym czuwa.

Polonia U. S. A. w obronie prawa

Polonia amerykańska, głęboko zasmucona obecnym stanem sprawy polskiej, stara się prowadzić czynną akcję przeciwko próbom narzucenia światu jednostronnych poglądów. W uzupełnieniu poprzednich uchwał Kongresu Polonii Amerykańskiej, reprezentującego sześć milionów naszych Rodaków w Stanach Zjednoczonych — dorzucamy jeszcze wiązkę informacji, starając się je skrócić i „wygładzić”, by nie narażać się na ew. zarzuty z niektórych stron.

Wiele organizacji Polonii USA protestowało oficjalnie wobec władz amerykańskich przeciwko samozwańczym posunięciom antypolskim.W Pittsburgu, np. zwołano zjazd pod przewodnictwem p. A. Pyzdrowskiego i wysłano na ręce Prezydenta Roosevelta otwarty protest przeciwko planom rozbioru Polski. Podobnie postąpił zjazd w Cleveland (pod przewodnictwem p. Sawickiego).

Delegacja partii demokratycznej z Chicago i Illinois udała się do Waszyngtonu i przedstawiła senatorowi T. Connelly'emu przewodniczącemu senackiej komisji do spraw zagranicznych, oraz p. Stettiniusowi, sekretarzowi do spraw zagranicznych USA — odnośne rezolucje. Sen. Green zapewnił, iż „Polska, jako walczący sprzymierzeniec, ma prawo do decydowania w sprawie granic po zwycięstwie. P. Sekretarz Stettinius przypomniał wierność Ameryki zasadom Statutu Atlantyckiego i obiecał poparcie zabiegom polskim.

Z listu p. Sadowskiego

Nowy Jork. — „Dziennik Polski” zamieszcza list p. G. Sadowskiego (członka Kongresu USA) , który był uważany za zwolennika „ugodowości” względem Moskwy. Otóż w obecnym liście, skierowanym do p. Rozmarka, przewodniczącego Kongresu Polonii U.S.A., p. Sadowski pisze : „Stanowczo sprzeciwiam się niesprawiedliwym żądaniom, dotyczącym Polski. Powiadomiłem o moim stanowisku prezydenta Roosevelta i min. Stettiniusa. Oddanie Lwowa i Wilna równałoby się oddaniu przez Stany Zjednoczone Bostonu i Filadelfii”. P. Sadowski podkreśla, iż również podtrzymuje rezolucje Kongresu Polonii USA (które usiłowaliśmy zamieścić w ost. numerze).

„PLAC POLSKI” W ROULERS

Bruksela. — Zarząd miasta Roulers uchwalił nadanie jednemu z t. placów nazwy „Placu Polski”. Przy tej sposobności burmistrz przypomniał wyzwolenie miasta przez polskich żołnierzy gen. Maczka oraz zapewnił Polaków: „Pamiętajcie, iż nasze miasto jest także waszym. Drzwi naszych domów są stale dla Polaków otwarte. Kochamy was, jak braci, i zawsze będziemy was po bratersku przyjmowali. Ro-

Postawiliśmy na swoim

Wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom (z dziwnych nieraz stron pochodzącym, o czym pomówimy przy okazji) — postawiliśmy na swoim W myśl poprzedniej zapowiedzi — rozesłaliśmy już wszystkim PP. Abonentom

Bezpłatne kalendarze ścienne

Wiadomo, że trudności komunikacyjne królują w pełni i ta przesyłka, jako zwykły druk, zabawi parę dni w drodze. Z góry przeto prosimy o cierpliwość, gdyż przewidzieliśmy te kalendarze DLA WSZYSTKICH I WYSŁALIŚMY RÓWNOCZEŚNIE.

Polonia w Soissons opiekuje się Rodakami z Kraju

Duża liczba Polaków, zamieszkałych w dep. Aisne (jak i w samym mieście Soissons) przeszła wyzwolenie bez większych ofiar, poza dzielnym i zasłużonym harcerzem ś. p. Edwardem Cygankiem, który zginął w szeregach FFI pod St. Dizier.

Liczbę Polaków w tym okręgu powiększyli Rodacy, deportowani przez Niemców z Kraju a przybyli tutaj w ub. r. w kilku transportach. Pierwszy z tych transportów liczył ponad 1.000 osób (w marcu 1943 r.) i został rozmieszczony w okolicach Laonu. Wydatną pomoc okazała tu Mme Dumesnil (z ramienia Service d'Aide aux Emigrants), zam. w Laonie i mówiąca po polsku. Druga partia (ponad 400 osób) została przywieziona w maju 1944 r. pod Soissons. Po 7-tygodniowej podróży w zamkniętych wagonach towarowych, Rodacy ci byli szczególniej wygłodzeni i wycieńczeni (tak iż w kilka dni zmarło ponad 25 osób).

Polonia miejscowa pośpieszyła im z pomocą materialną, a opiekę duchową roztoczyli ks. ks. Kosicki i Chwist z Reims. Z ramienia „Service d'Aide aux Emigrants" działali sprawnie pp. nauczycielstwo Matzanke.

Dziś opieka prawna i nauczanie w szkółkach polskich po tych koloniach rozwijają się pomyślnie. Reszta deportowanych, niezdolnych do pracy, przeszła pod opiekę PCK.

W czasie świąt B. Narodzenia — jako skutek wojny — kilku tut. Rodaków straciło mieszkania; ucierpiała też kaplica polska i szkółka miejscowa, ale nasza Polonia bierze się do odbudowy.

Przykrym jest dla kolonii brak stałej opieki duchowej, gdyż tylko raz na miesiąc dojeżdża tu ks. Zaręba z Reims, ale wierzymy, iż po cudownym ocaleniu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej we wspomnianej kaplicy — Misja Katolicka przydzieli nam stałego duszpasterza...

Tim.

Przy przesyłaniu pieniędzy

na prenumeratę, Rocznik, Sieroty itp. — prosimy posługiwać się przekazem czekowym (mandat rose pour chèque postal, który wypełniamy, jak przekaz zwykły, dodając numer naszego rachunku pocztowego, a mianowicie:

LYON 172.482

i dorzucamy (na dole) raz jeszcze miasto: LYON.

Na odwrocie przekazu (coupon pour correspondance) zaznaczamy CEL NA JAKI PRZEZNACZAMY ODNOŚNE SUMY, a mianowicie tyle fr. na prenumeratę, tyle fr. na Sieroty Warszawy, tyle fr. na Rocznik itp., zależnie od potrzeby.

W ten sposób unikamy przewlekłej korespondencji i bez opóźnienia możemy załatwiać zamówienia i t. p.

Z góry dziękujemy za łaskawe stosowanie tych wskazówek praktycznych.

× LYON. — Okręgowy związek dziennikarzy protestuje przeciwko zawieszaniu dzienników bez uprzedzenia (jak np. „République" z Tuluzy (i to za podanie wiadomości, niezcenzurowanych w innych miejscowościach (Pau).

Obchody i zebrania

FIRMINY (Loire)

Kom. Rodz. urządził Gwiazdkę, podczas której dzieci szkolne odegrały z powodzeniem sztuczkę „Wieczór Wigilijny", a starsza młodzież „Odwiedziny w Polsce", przy czym harcerze i harcerki w strojach ludowych odtańczyli: krakowiaka, polkę, węgierkę i trojaka. Odśpiewano kolędy i wiązankę pieśni polskich. Prezes okr. Zw. Pol. p. Klonowski wygłosił przemówienie do zebranych a prezes Kom. p. Semeniuk podziękował organizatorom, a zwłaszcza pp. St. Książkowi, J. Nienajadłej, Karbowiakowej i Ginistastowej.

BORDEAUX.

Staraniem P. C. K. odbyła się Gwiazdka. Po podwieczorku 87 dzieci otrzymało podarki od św. Mikołaja i wzięły udział w pięknej loterii oraz przyglądały się wyświetleniu filmu z Myszką (Mickey - Mouse) a za wygłaszanie wierszyków polskich przyznano dwie książeczki, tytułem nagrody za najlepszy wynik. Odśpiewaniem Roty zakończono miłą uroczystość, która była pierwszym zebraniem tut. Polonii po pięcioletniej przerwie.

SAINT - DENIS (Seine)

Staraniem MKW i pp. naucz. Morsinówny i Radzimińskiej, a dzięki wydatnej pomocy materialnej p. Rektora Misji Kat. zorganizowano Gwiazdkę. Prezes p. Szylak powitał zebranych i oddał głos księdzu Rektorowi, p. Inspekt. Lachowi i p. Skorubskiemu, sekretarzowi CKW, którzy podniosłymi przemówieniami okolicznościowymi pokrzepili na duchu zebranych Rodaków, za co im p. prezes serdecznie podziękował. Rozdano podarki dzieciom, które następnie wystąpiły z deklamacjami, kolędami przy choince i t. p.

LAHAYMIEX (Meuse)

Staraniem miejsc. naucz. p. M. Środki rozdano dzieciom deportowanych Polaków podarki Gwiazdkowe, ofiarowane przez Polaków z Armii USA. Po odczytaniu listu ks. M. Twardocha, p. Środka przemówił do licznie zebranej Polonii. Dzieci deklamowały wiersze polskie i odśpiewały tradycyjne kolędy. Rozdano „Pacholę Polskie", zeszyty, obsadki oraz słodycze i po 20 fr. od PCK. Hymn Nrodowy zakończył program miłego obchodu, pierwszego po pięciu latach przerwy.

COMMENTRY (Allier)

Staraniem Opieki Rodzic. i miejscowej p. Nauczycielki zorganizowano Gwiazdkę z licznym udziałem Polonii. Prezes p. Rakowski, po odśpiewaniu kolędy zarządził minutową ciszę dla uczczenia Poległych Polaków w Warszawie i na całym świecie. Przemawiali pp. Naucz. Szczapówna, Jasiński i Rzepa, nawołując do zgody i jedności w walce o Wolną, Niepodległą i Demokratyczną Polskę. Młodzież odegrała sztukę „acek Leniuszek (z Polskiego Pacholęcia) i Jasełka (gdzie wyróżnili się Boluś i Irenka Wojas - Mączka). Po rozdaniu dziatwie upominków — odśpiewano Rotę.

LORETTE (Loire)

Sekcja ZRP zorganizowała Gwiazdkę u p. St. Stachiewicza. Po zagajeniu przez prezesa p. Kowalskiego, przemówił p. naucz. Grabski, wzywając Rodaków do popierania szkoły polskiej. Dokoła pięknej choinki dzieci odśpiewały kolendy, otrzymały podarki od Św. Mikołaja i t. p. Po przełamainu się opłatkiem i odśpiewaniu Roty i Hymnu Polskiego — p. prezes podziękował obecnym za udział w tradycyjnym obchodzie.

Opieka nad wojskowymi i ich rodzinami

Lyon. — Konsulat R. P. w Lyonie komunikuje co następuje:

1). W myśl nowych instrukcji Konsulat wypłaca obecnie **jedynie zasiłki wojskowe, żonom i dzieciom żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.** Wysokość zasiłków jest następująca: **żona 30 frs. dziennie, każde dziecko 25 frs. dziennie.**

Wszystkie osoby pragnące otrzymać, lub w dalszym ciągu otrzymywać zasiłki, winne wypełnić po dwa kwestionariusze, które przesyła na żądanie Konsulat R. P. w Lyonie (6, Quai Général Sarrail).

Rodziny **żołnierzy zmobilizowanych przed sierpniem 1944 (od 1939 r. do sierpnia 1944)** otrzymywać będą zasiłki od dnia złożenia kwestionariusza. Do kwestionariusza należy dołączyć — dowód, że mąż — ojciec rzeczywiście jest w wojsku (np. list z Anglii, poświadczenie prezesa M. K. W., organizacji, nauczyciela, księdza, merostwa etc.).

Rodziny **ochotników z roku 1944-45** otrzymują zasiłki z chwilą wcielenia ochotnika do szeregów. Na kwestionariuszu należy zaznaczyć czy do kiedy i od kogo zasiłek rodziny te otrzymywały.

W sprawie zasiłków dla rodziców, rodzeństwa itp. — należy zwracać się do Polskiego Czerwonego Krzyża (Delegatura w Lyonie 8, rue Tête d'Or), Delegatura w Grenobli (12, rue de Bonne).

2). Konsulat przeprowadza **rejestrację rodzin żołnierzy internowanych i będących w niewoli.**

Informacje i kwestionariusze można otrzymać w Konsulacie.

3). Z polecenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Konsulat przeprowadza **rejestrację wdów, sierot** itp. po żołnierzach polskich poległych lub zmarłych od września 1939 roku.

Wszelkie informacje oraz kwestionariusze otrzymać można w Konsulacie.

Konsulat R. P. w Lyonie (Referat Wojskowy).

× PARYŻ. — Zarządzono obowiązkową rejestrację majątków francuskich za granicą, majątków obcych we Francji oraz zapasów złota u osób prywatnych.

× OTTAWA. — Przybył tu gen. Sosnkowski, witany przez posła RP., szefa sztabu głównego armii kanadyjskiej i przedstawicieli Polonii tut. i społeczeństwa.

W jednym zdaniu

× WASZYNGTON. — Francja wypłaciła 50 milionów dol. rządowi USA za produkty, dostarczone ludności cywilnej w Afryce Francuskiej.

× LONDYN. — Na jeden tylko oddział polskiego lotnictwa, działający w Europie w ciągu 158 dni (od chwili lądowania Sprzymierzonych w Normandii) przypada: 4.500 lotów, 600.000 kg. zrzuconych bomb, oraz zniszczonych 315 pojazdów mechanicznych, 38 czołgów, 19 lokomotyw, 85 barki, 94 wagony kolejowe, 6 łodzi podwodnych i 62 pojazdy konne.

× PARYŻ. — Przybył tu p. Early, sekretarz osobisty p. Roosevelta, by przygotować program pobytu prezydenta USA w stolicy Francji.

× PARYŻ. — Renty starcze zostaną zwiększone o 50% w gminach do 5.000 mieszkańców, a o 100% (podwojone) w większych ośrodkach.

× WASZYNGTON. — Od listopada b. r. wysyłano dla polskich jeńców wojennych w Rzeszy miesięcznie po 82.000 paczek z USA, a liczba ta ma być powiększoną do 90.000.

× LONDYN. — Odbyła się promocja na podporuczników polskiej floty wojennej, którzy (poza cenzusem naukowym) musieli się wykazać, przed przyjęciem do Podchorążówki przynajmniej dwuletnią służbą ochotniczą na okrętach R. P.

× ATENY. — Znany socjalista sjonistyczny z Polski p. Abraham Amsder (z pod Stanisławowa) był w obozie koncentracyjnym niemieckim w Salonikach, gdzie na skutek starcia z pewnym członkiem „Elas", został ostatnio zabity przez milicjantów tej organizacji.

× KIJÓW. — Rozgłośnia tut. domaga się wcielenia do ZSRR Rusi Podkarpackiej należącej do Czechosłowacji (jak wynikało również z układu Benesz — Stalin).

× CHICAGO. — Otwarto oddział Instytutu Sztuki i Nauki Polskiej pod kierownictwem prof. F. Pawłowskiego z Uniwersytetu w Michigan.

× GENEWA. — Wśród b. powstańców warszawskich, znajdujących się w obozach niemieckich, panuje głód i nędza, a nawet kobiety i dzieci są zsyłane na przymusowe roboty.

× PARYŻ. — W Gambsheim (Alzacja) balation niemiecki, który się przedostał przez Ren, rozstrzelał grupę francuskich FFI na oczach ich rodzin, specjalnie zwołanych przez Niemców.

× WASZYNGTON. — Konferencja Pacyfiku w Hot-Springs zaleca zażądanie od Japonii zwrotu: Korei, Formozy, Mandżurii i wysp Kuryłskcih.

× ROUEN. — Pociąg przebił dworzec w St. Valéry-en-Caux, powodując śmierć 120 osób i zranienie 200.

× WASZYNGTON. — P. Roosevelt zgodził się na wyposażenie w broń 8 nowych dywizji francuskich.

× LONDYN. — Od 3 grudnia straty brytyjskie w Grecji wyniosły: 2.101 oficerów i żołnierzy, z czego 237 zabitych.

× LYON. — Pisma miejscowe podkreślają, iż na skutek trudności aprowizacyjnych „Lyon stał się stolicą zimna i głodu".

× WATYKAN. — Gen. Anders z grupą wojskowych z II. Korpusu Polskiego, złożył Papieżowi piękny ryngraf pamiątkowy od „żołnierzy zawsze wiernej Polski" oraz doręczył laskę z kości słoniowej, ukradzioną z Monte-Cassino przez oficera niemieckiego i odbitą przez polskich żołnierzy.

Mimochodem...

O NASZEJ „INFORMACJI"

Przeciętny obywatel francuski o Polsce i o Polakach nie wie właściwie nic.

Gdy go się spytać to odpowie:

Polska... tak... to kraj na wschodzie i na północy... dużo śniegu, zimno jak diabli... podobno wilki... ludzie piją „vodka"... Znałem jednego Polaka — górnik, dobry pracownik... c'est tout... aaa — Polacy to dzielni żołnierze..."

I to wszystko...

Nie widział ani jednego filmu polskiego, ani o Polsce. Nie czytał nic polskiego (przepraszam czytał „Quo Vadis" w skróconym wydaniu i jest z tego dumny. Nie słyszał nic o kulturze polskiej, ani o sztuce, ani o historii, ani o nauce, ani o muzyce. Raz słyszał jak śpiewał polski chór. Owszem, bardzo mu się podobało. Pas mal... même bien...

Kto wreszcie zajmował się u nas informacją?

Przecież my nie jesteśmy gorsi od innych. Nasi żołnierze są lepsi od innych. Nasi studenci biją wszystkich obcych na wszystkich polach (od nauki począwszy, a na sporcie skończywczy). Nasi uczeni, nasi pisarze, nasi artyści — nie ustępują w niczym obcym. Nasi górnicy i robotnicy są lepsi od innych górników czy robotników...

Nasz kraj jest ładniejszy od innych. Nasz COP, nasz Śląsk, nasza Gdynia — to były przykłady naszej pracy, naszego wysiłku... Nasza muzyka, nasze pieśni i tańce — (ta, ze świecą szukać podobnych!)

Trzeba o tym mówić obcym. Niechże wszyscy wiedzą, że Kopernik to był Polak, Szopen to był Polak, Skłodowska to była Polka. Jest też: Wit Stworz, Mickiewicz, Sienkiewicz, Reymont... i tylu innych.

Gdzie byli nasi „panowie od informacji"? Co robili? Kto działał i kto działa? I kto będzie działać?...

W. Nasiłowski.

P. S. — Pozwoliwszy sobie na drobną poprawkę: słowo „propaganda" nie może się odnosić do spraw polskich, gdzie wystarcza zwykła „informacja". Różne totalizmy nie mogą obyć się bez „propagandy", bo chodzi im o ogłuszenie i zakłamanie swoich i obcych. My takich metod nie potrzebujemy, bo nie mamy nic do ukrywania.

Pierwsze wieści z Wilna

Sztokholm. — Kilku Polaków otrzymało tu kartki pocztowe z Wilna, wysłane w sierpniu (po polsku) i we wrześniu (po rosyjsku). Donoszą one o zniszczniu prawie połowy miasta i kończą się słowami, wyrażającymi nader ciężkie położenie ludności.

„Lwowska Fala" zbiera triumfy w Lille

Lille. — Zespół „Lwowskiej Fali" odbył występy w rozgłośni i w operze w Lille, uzyskując powszechne uznanie społeczeństwa francuskiego i prasy, jak i członków wojskowych sił sojuszniczych. Zespół zamierza odwiedzić także inne ośrodki Polonii francukiej

PRASA

Woda na młyn komunizmu

Omawiając „Obawy przed komunizemem" prof. Mazel pisze w „**Marseillaise**":

Zwłaszcza sabotażyści „czystki" i wznowienia życia gospodarczego zamierzają raz jeszcze rozczarować lud francuski, zniechęcić go i skłonić do obojętności, wprowadzając przekonanie, iż wszelka walka jest zbyteczna, że wszystko jest bez zmian i nie może ulęc zmianie, że IV. Republika nie jest lepszą od III lub od Vichy, a może nawet, że wszystko idzie gorzej. Wszyscy oni pragną kierować losami ludu — stopniowo od zapału do zniechęcenia a później do obojętności przez wiece, zabawy i kina. Stosują politykę najgorszą i żywo się mylą. Lud ten, w takich warunkach przejdzie na komunizm. Jest to najgorsza z polityk, niemoralna, niesprawiedliwa i opaczna".

O granicach Polski

W „La Liberté" p. J. J. Baumgartner porusza sprawę „nowych granic Europy" i wspomina też o Polsce:

W nowej Europie granice niektórych państw ulegną zmianie. Uznano jednak dwie podstawowe zasady: pierwsza, że nie można dokonywać brutalnych rozbiorów, a druga — że masowe przenoszenie ludności przekreśla zasadę godności człowieka. W Europie bowiem narody mają swe Ojczyzny i są przywiązane do ziemi przodków od tylu wieków, że nie można je przesadzać, jak zwykłe jarzyny. Polska jest wielkim narodem, może jednym z największych, jeśli się bierze pod uwagę czynniki, jakie się składają na naród, mający do wypełnienia misję europejską. Musi ona być także, w interesie pokoju europejskiego, państwem silnym i potężnym. Polska ma do wypełnienia w Europie misję, podobną do posłannictwa Francji. Tak więc Francja, jak i Rosja muszą jej ułatwić wypełnienie tej misji".

Chaos i teror w Lubelszczyźnie

Londyński „**Dziennik Polski**" uwydatnia niezwykłe zamieszanie i teror, panujące pod „rządami" komitetu lubelskiego, do czego przyznał się ostatnio sam Osóbka-Morawski, który zagroził wprowadzeniem przymusu pracy i ewakuacji ludności z większych miast:

„Poza tym mówca zapowiedział „zwiększenie zarobków robotniczych" przez wyznaczenie premii w naturze, co przypomina metody stachanowskie w ZSRR. Drożyzna jest znaczną, a 100 zł. ma wartość nabywczą 1 zł., bo np. jednemu z dziennikarzy amerykańskich zaproponowano stare futro za 50.000 zł. Osóbka przyznał też, że „system racjonowania działa tylko częściowo, co jest głównie wynikiem opieszałości władz lokalnych". Kontyngenty rolne zwiększono o 20% w stosunku do dostaw dla Niemców, to też skrajnie wyczerpana wieś nie jest w stanie dostarczyć żywności dla miast. Wreszcie Osóbka uskarża się na „rozpanoszoną lichwę i spekulację". Około połowy ludności cierpi na epidemie, jak: tyfus, malaria, syfilis i jaglica, a brak jest lekarzy i lekarstw. Nie mogąc podołać tym trudnościom, komitet ucieka się do coraz ostrzejszego teroru, co jeszcze bardziej powiększa zamieszania. Korespondent francuskiej agencji telegraficznej donosi z Lublina iż „rzecznik komitetu" potwierdził wiadomość o aresztowaniach oficerów Armii Krajowej, gdyż „upierają się, by zostać w tej armii, a nie chcą przejść do oddziałów komitetu". Chodzi tu o aresztowania ludzi, którzy od pięciu lat w najgorszych warunkach walczyli nieugięcie z Niemcami".

Ogłoszenia

RÓŻNE...

Poszukuje się **spólnika**, znającego się na prowadzeniu dużej gospodarki. Zgłoszenia do Redakcji pod nr. 68/4.

MATRYMONIALNE...

Kawaler z braku znajomości pragnie nawiązać korespondencję z panną miłego usposobienia. Zgłoszenia do Redakcji pod nr. 69/4.

POSZUKIWANIE OSÓB...

Kociołek Marian poszukuje **Bomby**, który służył w 1940 r. w 1-ej dyw. 1 pułku piech. 9 komp. i pełnił funkcję szofera oraz **Jana Felczerka** z tej samej formacji. Obaj przed wojną — mieszkali we Francji. Proszeni są o podanie adresów pod nr. 67/4.

Graf Antoni, który służył w armii niem. i w czasie ucieczki prawdopodobnie zbiegł, jest poszukiwany przez p. **Jacqueline Rauillet**, 42 av. Friedland, Paris (8). Nr. 70/4.

Wanda Rukujżo ur. 1924 r. w Wilnie a przebywająca do dn. 6. 6. 44. w Cherbourgu (w obozie koncentracyjnym „Raichenau lager") jest poszukiwana przez męża **Witolda Rukujżo** — Hôpital General, Limoges — salle St. Jean. Nr. 66/4.

Fiałkowska Antonina poszukuje swej siostry **Stanisławy Pilarczyk**, z domu Przekowa, wieś Wielgie, gmina Skrzynno, pow. Wieluń, zam. we Francji od 1926 r. Zgłoszenia na adres: Fiałkowska Antonina, Aubarcourt — Vourelles, par Saulces - Memlin (Ardennes). nr.

Poszukuje się następujących osób: Łata Adam, Kazeniecka Irena, Woczkowski Antoni, Wąsikiewicz Aleksander, Woźniak Stefan ur. 1918 r. w Łodzi, Wróbel Maria ur. 1912 r., Koszeluk Stanisława ur. 1923, Jan i Bolesław Kuwatek synowie Tomasza i Ewy. Wiadomości należy kierować bezpośrednio na adres: Consulat Général de Pologne, 31, rue Jean Goujon, Paris (18e). Nr. 65/4.

Na Sieroty Warszawy

Wobec zmniejszenia o połowę przydziału papieru — nie możemy podać w tym numerze pełnej listy Ofiarodawców, co zapewne uczynimy w przyszłym tygodniu.

Dziękujemy za dalsze ofiary, które SIĘGAJĄ JUŻ RAZEM 280.000 fr., co jest najlepszym dowodem WYROBIENIA OBYWATELSKIEGO NASZEGO WYCHODŹCTWA.

PRENUMERATA:

Numer pojedyńczy	fr.	3.—
Kwartalnie	fr.	35.—
Półrocznie	fr.	65.—
Rocznie	fr.	120.—

Gérant: M. Goût. Année 1945. — Dépôt légal № 11. Presse Lyonnaise du Sud-Est, 46, rue de la Charité — Lyon